

GAZETA PRAWNA

Wtorek 2 lutego 2010 nr 22 (2653)

www.gazetaprawna.pl

DZIENNIK
GAZETA PRAWNA

INFOR

OCHRONA ZDROWIA Działalność charytatywna

Orkiestra lepsza niż ministerstwo

NFZ przeznaczył na zakup pomp insulinowych dla osób do 18 roku życia ponad 13 mln zł. Mimo to brakuje ich nawet dla dzieci, którym wcześniej sprzęt zapewniała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy.

Daniel Mieczkowski
gp@infor.pl

Polska jest pierwszym krajem, w którym dzięki działalności Fundacji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy leczenie dzieci do dziesiątego roku życia za pomocą pomp insulinowych jest powszechne. WOŚP prowadziła od 2001 roku Ogólnopolski program leczenia pompami insulinowymi dzieci z cukrzycą, dzięki któremu zakupiono do tej pory ponad 3 tys. pomp insulinowych. Z początkiem 2009 roku Narodowy Fundusz Zdrowia zaczął finansować zakupy pomp insulinowych dla dzieci i młodzieży do 18. roku życia.

– To krok w dobrym kierunku – oceniła Koalicja na rzecz Walki z Cukrzycą.

Zaczęły jednak napływać sygnały, że nie wszystkie dzieci potrzebujące urządzeń otrzymują sprzęt.

– Od 2009 roku Ministerstwo Zdrowia przejęło zakup pomp – mówi dr Agnieszka Szadkowska, przewodnicząca sekcji Pediatrycznej Polskiego Towarzystwa Lekarskiego.

Dodaje, że teoretycznie jest ich dużo, jednak w niektórych regionach kraju ich brakuje.

Do WOŚP piszą rodzice dzieci, prosząc o te urządzenia. Z fragmentarycznych danych Fundacji wynika, że w Katowicach brakuje około 50 pomp, w Rzeszowie 15, we Wrocławiu 6. W 2009 roku Orkiestra kupiła około 40 pomp za 200 tys. zł, dla dzieci, których nie objął program ministerialny.

– Dzięki Jurkowi Owsiakowi kilka tysięcy osób uzyskało pomoc i może się cieszyć w miarę normalnym życiem – mówi Marcin Żyliński, prezes Willcare, firmy produkującej sprzęt. Jego zdaniem pomoc NFZ w tym zakresie jest znikoma.

– Do NFZ nie dotarły informacje o braku pomp – informuje Agnieszka Długokęcka z centrali Funduszu.

Niedoszacowane potrzeby

Zdaniem Michała Wolnego, szefa sprzedaży w Medtronic Poland, liczba zakontraktowanych przez NFZ procedur nie odzwierciedla faktycznego zapotrzebowania na pompy insulinowe dla dzieci.

– Nie wynika to ze złej woli NFZ, tylko z niedoszacowania zapotrzebowania przez szpi-

tale, które dopiero zaczęły kupować pompy dla najmłodszych pacjentów w przetargach, ucząc się tak naprawdę procedur związanych z refundacją pomp insulinowych – tłumaczy Michał Wolny.

Jak wynika z danych NFZ, z 13,5 mln zł zakontraktowanych przez szpitale na ten cel, do końca października 2009 r. zostało wykorzystanych 5,6 mln zł. Tymczasem WOŚP, prowadząc swój program od 2001 roku, już nie miała tego typu problemów z właściwą dystrybucją środków. Ministerstwo Zdrowia nie starało się jednak w żaden sposób wykorzystać doświadczenia i danych zgromadzonych w Fundacji, mimo próśb o kontakt ze strony Jurka Owsiaka.

– Chodziło o to, żeby uwzględnić naszą praktyczną

wiedzę: ile tych pomp trzeba kupić, jak przejąć cały stworzony przez nas system – tłumaczy szef WOŚP.

Dodaje, że z tą wiedzą nie się nie stało.

– Nikogo do tej pory nie interesują dane, które zgromadziliśmy – wyjaśnia Jerzy Owsiak.

Brak dobrej woli

O tym, że Fundacja powinna przerwać Ogólnopolski program leczenia pompami insulinowymi dzieci z cukrzycą, Jurek Owsiak dowiedział się z telewizji z wystąpienia minister Ewy Kopacz.

– Żona zadzwoniła do mnie i powiedziała: Właśnie słyszałam, że pani minister już nam podziękowała za program – wspomina szef WOŚP.

– Było to dla mnie zdumiewające, jakby okazało się, że na miesiąc przed naszym finałem ktoś powiedział, że to on daje pieniądze na dany cel, nie my. Rany! To trzeba chyba zbierać na coś innego – opowiada.

WOŚP proponowała ministerstwu wspólne działania, jednak ze strony resortu nie było odzewu. Według Jurka Owsiaka Fundacja mogłaby wydawać na pompy dla dzieci kilka milionów złotych, dzięki czemu NFZ zaoszczędziłby. Potrzeby grupy wiekowej dzieci do dziesięciu lat, jeśli chodzi o pompy insulinowe, WOŚP zaspokoiła niemal w 100 proc.

– Proszę tylko nie zrozumieć, że uważam, że Ministerstwo Zdrowia nie ma prawa podejmować takich decyzji. Jak najbardziej ma prawo – mówi Jurek Owsiak.

– Byłoby jednak dobrze, gdyby np. pani minister powiedziała nam: Dziękujemy bardzo, teraz my będziemy się tym zajmować, proszę powiedzieć nam, jakie są wasze doświadczenia – tłumaczy.

– Życzymy sobie oczywiście, żeby ministerstwo dało sobie radę z tym programem i za dziesięć lat powiedziało: Była superbaza. My jeszcze bardziej wystrzeliliśmy w kosmos – dodaje szef WOŚP.